CZĘŚĆ VII. № 21. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{17}{29}$ Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{16}{28}$ *Marca.*

Przez roskaz dzienny CESARSKI z d. 12 b. m. 17*sta* dywizya piesza zostaje przekształconą we cztery pułki, na stopie zakreślonej Ustawą 28 Stycznia b. r., z zachowaniem N. 17; pułki te będą: piesze, Ekaterinburski i Tobolski, i strzelców: Tomski i Koływański. Naczelnikiem całej 17*ej* dywizyi pieszej mianowany Jen-major *Czeodajew* 1; Dowodzcami brygad: 1*ej*, Jener.-major *Ejsymont* 1; i 2*ej* Jen.-major *Nikitin* 2;—Naczelnik 6 dyw. ułanów Jen.-por. hr. *Nostitz*, dowodzcą 3 dyw. huzarów na miejsce Jener.-maj. *Słotwińskiego*, który ma się liczyć w wojsku. *(R. I.)*

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Rządz. Senatu weszły następne sprawy appelacyjne: 1) Mieszczki Natalii *Rokickiej* z obyw. Piotrem *Poradowskim*, o włościan.—2) xiężny Cecylii *Radziwiłłowej*, z obyw. Maryą *Morzkowską*, o pretensye, wynikłe s kontraktu zastawnego na wieś Iwanków.—3) Obywatela Kazimierza *Rzepki Łaskiego*, z obyw. Julią *Chłopicką* o pretensye pieniężne. *(G. P.)*

— 23 Lutego b. r. odbyło się u P. Sekretarza Stanu *Łonginow* posiedzenie komitetu pierwszego w Rossyi Towarzystwa transportów z zabeśpieczeniem. Czytano zdanie sprawy z roku 1832 i z dziesięciu lat ostatnich. Z niego daje się widzieć, że od roku 1823 po 1833 zakład ten przewiozł do rozmaitych miast 2,788,490 pudów różnych ciężarów, s których 19,870 pudów 35 funtów rzeczy skarbowych. Zabeśpieczenia wyniosły w ogóle 9,423,570 rubli; w tej liczbie, za skarbowe posyłki, 332,438 rub.; gotowych pieniędzy w obrocie było 4,402,204 ruble 21¼ kop.; wypłacono furmanom za przewoz 4,079,312 r. 49 k.; za szkody poczynione w drodze i utracone rzeczy wypłacono 19,552 r. W ciągu 9*ciu* lat wydano członkom towarzystwa 60,000 r. dywidendy; i, po odtrąceniu wszystkich wydatków, po dzień 1 Stycznia 1833 pozostało w kassie 143,698 r. 34 k. s których 98,844 r. 9 k. umieszczone zostały w banku handlowym na procent.

Tak pomyślny stan interesów tego przedsięwzięcia, które najpierwsze urządziło i ułatwiło przewóz ciężarów wszelkiego rodzaju, świadczy o jego użyteczności powszechnej i zaufaniu, jakiém go publiczność zaszczyca.

Zakład ten trwać jeszcze będzie przez lat dziesięć, na dotychczasowych zasadach. Za rok 1832 wydaje swoim akcyonistom po 25 procent.; ci, którzy zechcą odebrać swój kapitał, otrzymają go wraz z odniesionym zyskiem. Termin zgłaszania się o to jest po 1 Czerwca bież. roku.

— Do Petersburga przyjechali: 10 b. m. z Dorpatu, dymiss. Radca Tajny hr. *Sołłohub;* z Lucyna, Kamer-junker hr. *Szadurski;* — 13*go*, ze Sztabu 1 okręgu żołnierzy rolników, Jen.-major *Markow* 3; z Nieżyna, dymis. Jenerał-major *Brinkin;* z Nowgorodu, Inspektor poczt 1 okręgu Rz. R. Stanu *Mielnikow*. Wyjechali: 11*go*, do Połągi, Jen.-adjut. *Moerder;* do Rewla, Jenerał-major *Delivron;* do Mohylewa, tameczny marszałek gubernijalny *Hołyński.* *(G. P.*

— Przybyły ze Stambułu do Odessy 2 b. m. statek parowy *Newa* zbija zupełnie wieść, która się była rozeszła o zajęciu Smyrny i Synopy przez wojska Ibrahima-Paszy. Dotego dało zapewne powód powstanie, które było wybuchnęło w pierwszém z miast tych. Mieszkańcy złożyli byli władze Tureckie i ustanowili inne; lecz Egypcyanie nie zbliżali się nawet do Smyrny i przy wysłaniu najpoźniejszych wiadomości spokojność była znowu przywróconą, i władza Sultana uznaną. *(G. Od.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 8 *Marca.* W izbie niższej 1 b. m. toczyły się dalej rosprawy względem bilu o przytłumieniu rozruchów w Irlandyi. Sir Robert Peel stawał w jego obronie przeciw P. Grattan, który utrzymywał że przyjąć bil ten byłoby jedno co obalić całą konstytucyą angielską. P. Peel dowodził przeciwnie, że sama godność konstytucyi wymaga położenia tamy ciągłym rozruchom i morderstwom w tym kraju. Pytano, mówił, czyliby ministrowie śmieli wnieść podobny bil dla samej Anglii, i czyliby ta ostatnia

zgodziła się na jego przyjęcie, gdy tylu jej członków protestuje nawet przeciw niesprawiedliwości z jaką chcą postępować w Irlandyi? Lecz w tym razie, odpowiedzieć można wzajemném pytaniem, czyliby Anglija cierpiała w łonie swojém tak zgubny systemat morderstw i bezrządu? Bez wątpienia ociągałaby się z użyciem środków gwałtownych, lecz nakoniec musiałaby je przedsięwziąść, dla zapobieżenia większym nieszczęściom. — Utrzymywano że rozruchy Irlandzkie nie mogą nigdy doprowadzić do ostateczności, gdyż mają na czele swoim ludzi wziętych i możnych, mogących wszystko w potrzebie wstrzymać. Lecz takowy argument, nie zdaje się nawet łatwym do zrozumienia. I owszem, sądzićby należało, iż tém gorliwiej i prędzej usiłować trzeba wstrzymać i uśmierzyć rozruchy, systematycznie przez ludzi wielki wpływ mających podżegane.

— 7 t. m. po wysłuchaniu PP. O'Connel i Althorp, przeszło nakoniec pierwsze odczytanie bilu o przytłumieniu rozruchów w Jrlandyi, większością 466 głosów przeciw 89, t. j. większością 377 na stronę ministrów. Na powtorne jego odczytanie wyznaczono 8 t. m.

— 1 Marca P. Hill przedstawił od mieszkańców jednego małego miasteczka prośbę, ażeby parlament ujął się otwarcie za polakami, których położenie wielu mowców wystawiało za nader nieszczęśliwe, z właściwą im przesadą. Lecz P. O'Connel odpowiedział, że izba nie powinna myśleć o Grecyi ani o Polsce, dopóki nie uczyni naprzód sprawiedliwości Irlandyi. W podobnejże myśli mowił i P. Cobbett, twierdząc, że nie nader wiele trzyma o tych, którzy szukają przedmiotów politowania w Tartaryi, mając ich tak wielką liczbę przed własnemi oczami.

— Coraz więcej mówią o bliskiem usunieniu się od spraw publicznych xcia Talleyrand, który mocno o to u dworu swojego nastaje. Miejsce jego zajmie, jak twierdzą, w pierwszych dniach Kwietnia, hr. Flahaut.

— Kompanija założycieli uniwersytetu londyńskiego odbyła 2 b. m. roczne swe posiedzenie pod prezydencyą xcia Sommerset. Stan jej rachunków wcale nie jest pomyślnym; przychody z 1832 wyniosły ogółem 163,000 f. sterl., lecz po odtrąceniu wydatków okazał się jeszcze deficit 2,496 f. sterl. Sądzą iż założyciele będą nakoniec musieli ogłosić że nie są w stanie podejmowania tego zakładu na dawnej stopie i że otwartą zostanie na ten cel skład[...] z odwołaniem się do szczodrobliwości obcych osób.

— Czytamy w *Globe:* «dzienniki oppozycyjne rozsiewają fałszywą pogłoskę, jakoby lord Althorp prosił o dymissyą. Twierdzenie to najmniej jest nawet podobném do prawdy, gdy lord Altorp nigdy niechciałby jąć się tego środka dopóki posiada zaufanie izby i swoich towarzyszy. Ministrowie nie zrzeką się tak nagle urzędów, i nie zechcą narazić kraju na niebeśpieczeństwa bezrządu.

— Statek wojenny *Clio* wysłany został niedawno s Portsmouth do wysp Falkland, dokąd też niezwłocznie udał się za nim *Tyne* od 28 dział. Jest to skutkiem nieporozumień pomiędzy Buenos-Ayres a Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, które dotąd o wyspy te spór wiodły; lecz z roskazu rządu angielskiego, nasze wojenne okręty zajęły już je we własne posiadanie, gdy Anglija większe i dawniejsze od obu pomienionych mocarstw miała do nich prawa. Do wysp tych roszczą też pretensye i francuzi, u których one znane są pod nazwiskiem Malwińskich.

Paryż 10 *Marca.* W Izbie deputowanych 5 b. m. po ukończeniu głosowania na ostatnie artykuły budżetu ministerstwa skarbu, dodatkowy artykuł wniesiony przez P. Bousquet stał się powodem do żywych rospraw i sporów. Celem do tego dodatkowego artykułu była rewizya wszystkich pensyj dożywotnich, otrzymanych od d. 1 Kwietnia 1814 aż do 29 Lipca 1830, i zniesienie wszystkich tych, które nadane zostały za służbę w wojskach obcych, w Wandei, lub jakiekolwiek usługi okazane w czasie emigracyi xiążętom ze starszej linii domu Burbonów. Wniosek ten, przeciw któremu stawał minister handlu jako przeciwiącemu się przepisom konstytucyi, dzielnie popierali PP. Odilon Barrot, Dubois i Mauguin. Ostatni szczególniej dowodził, iż 60*ty* artykuł karty konstytucyjnej, do którego się odwołują, nie został uchwalony w 1830. «Nie moja wina, mówił, żeście ułożyli sobie całą konstytucyą 1830 w pięciu czy sześciu godzinach; powtarzałem i wtedy, że na sporządzenie konstytucyi, któraby mogła przetrwać lat kilka, trzeba też było przynajmniej kilkodniowej uwagi. Lecz odczytano tylko i ogłoszono poprawy uczynione w konstytucyi 1814, i te jedynie poprawy prawnie przyjęto; nie jednaby rzecz, którą pokryto milczeniem musiała zostać odrzuconą. Owoż, i artykuł 60, sięga jedynie 1814 roku, i odtąd nigdy zatwierdzonym nie był.»

Mowa P. Mauguin przerywaną była częstemi i głośnemi oznakami nieukontentowania, i musiał nakoniec śród powszechnej wrzawy z mownicy ustąpić; projekt zaś P. Bousquet odrzucono, razem s poprawami P. Baude.

Nazajutrz 6 t. m. złożenie z urzędu PP. Baude i Dubois dało znowu powód do żwawych rospraw, w których PP. Odilon Barrot i Bérenger wyrzucali ministerstwu jego zachowanie się w tej rzeczy, broniąc niepodległości w zdaniu wszystkich w ogóle urzędników zasiadających w izbie, zarówno jak i innych jej członków. Minister oświecenia, odpowiadając im, twierdził, iż przeciwnąby było zdrowemu rozsądkowi, iżby rząd utrzymywał na łonie swoim urzędników, którzy właśnie przeciw niemu stawali i przyganiali jego krokom.

— Królowa Jmć w towarzystwie xcia Orleanu i xczki Maryi wyjechała 7 b. m. do Bruxelli. Przeprowadzał ją oddział konnej gwardyi narodowej.

— Poseł Rossyjski, hr. Pozzo di Borgo wrócił już do naszej stolicy.

— Po kilku dniach ciepłych i pogodnych, od 8 b. m. wróciły tu znowu zimna; spadła nawet znaczna ilość śniegu.

— Monitor ogłasza trzy postanowienia Królewskie tyczące się klassyfikacyi poselstw przy dworach obcych. Pierwszém z nich wszystkie missye zagraniczne rozdzielone zostają na 4 klassy; do pierwszej należą missye przy dworach: Londyńskim, Petersburskim, Wiedeńskim, Rzymskim, Madryckim, Konstantynopolitańskim i Berlińskim, jakiebykolwiek były tytuły sprawujących je agentow; tu też należeć będą i missye w Neapolu, Turynie, Szwajcaryi. Do drugiej klassy należą missye w Hadze, Bruxelli, Kopenhadze, Stockholmie, Dreźnie, Munich, Stuttgard, Frankforcie i Lizbonie; sprawującym je służyć będzie tytuł ministrów pełnomocnych. Do trzeciej, missye w Hamburgu, Carlsruhe, Nauplii, Florencyi, s tytułem ministrów rezydentów. Nakoniec do czwartej missye w Cassel, Darmstadt i Hannowerze z tytułem sprawujących interesa. Wielkie poselstwa pierwszej klassy mieć będą po 2 sekretarzy;

poselstwa w Neapolu i Turynie rownie jak i missye drugiej klassy po jednym tylko; we wszystkich innych missyach tytuł sekretarza zostaje zniesionym.

— Akademija francuska zebrała się 7 b. m. dla obioru nowego członka na miejsce zmarłego P. Dacier. Kandydatami byli: PP. Tissot, Salvandy i Karol Nodier. Po czwartém głosowaniu większość okazała się za P. Tissot.

Bruxella 11 *Marca*. Król i Krolowa JJmć wyjechali stąd 8 b. m. około 2 s południa naprzeciw Królowej francuzów, i o wpół do trzeciej razem z nią do miasta wrócili. Królowa francuzów, s Krolem i Królową Belgów i xięciem Orleanu, siedziała w pierwszej karecie; inne zajęte były przez orszak.

Madryt 2 *Marca*. Król znowu mocno na zdrowiu zapadł, chociaż skąd inąd choroba jego nie jest niebespieczną. — Komissya wyznaczona dla prac przygotowawczych do zwołania kortezów, ciągle z największą pracuje czynnością, i tylko spory zaszłe pomiędzy ministrami Zea-Bermudez, Ofalia i Piedra względem pytania: czyli w tej mierze trzymać się należy dawnego systematu, czyli nowego, są przyczyną zwłoki. — Po ogólnym przeglądzie całego wojska uwolniono od służby 150 oficerów; a za to wielu zbiegów, którzy do kraju wrócili, znowu do służby przyjęte.

Rzym 1 *Marca*. 23 z. m. zaszły znaczne zmiany w tutejszém ministerstwie. Kardynał Bernetti, który dotąd sam jeden wszystkiém rządził, pozostaje nadal tylko przy zarządzie ministerstwa spraw zagranicznych, policyi i wojny. Zarząd wydziału spraw wewnętrznych i innych gałęzi gabinetu powierzony został byłemu biskupowi Orwietty Kardynałowi Gamberini. Względem tej odmiany różne krążą wieści; najpodobniejsza do prawdy że sam kardynał Bernetti żądał takowego rozdziału jego władzy, gdyż zostaje s kardynałem Gamberini w związkach najściślejszej przyjaźni.

Konstantynopol 22 *Lutego*. S powodu wzięcia w niewolę W Wezyra, W. Sułtan przymuszony został mianować na jego miejsce innego urzędnika. Wybór jego padł na Elhatz Mehemet Emin Reuff paszę, który sprawował już dawniej ten urząd, teraz zaś był wielkorządcą Anatolii. 18 Lutego Reuff pasza udał się ze zwykłemi obrzędami do seraju Tcheraghan, gdzie Sułtan przyjął go najłaskawiej, sam wręczył mu wielką pieczęć państwa; roskazał dać mu wielki order sadzony brylantami, kosztowny pałasz, i przywdziać płaszcz wezyrowski. — Na inne też miejsca, które jednocześnie były W. Wezyr sprawował, i które s powodu wzięcia jego w niewolę zawakowały, wyznaczeni zostali inni urzędnicy. Tak, wielkorządcą Rumelii został Kavanos Zadé Hussein pasza, dowodzący od lat kilku w Belgradzie; Emin pasza, syn W. Wezyra, dotychczasowy namiestnik w Rumelii, mianowany został rządcą sandżakowstw: Janiny, Arlonii i Delwiny; Omer pasza, były rządzca Negropontu, rządcą Saloniki; a Ali pasza Stolitzy, znajdujący się teraz przy wojsku w Anatolii, rządcą sandżakowstwa Herzeg w Bośnii.

— Yazindży Zadé Esséid Abdul Vehab Effendi, godnie sprawujący urząd wielkiego Muftego od początku 1828 r., dla słabości zdrowia, otrzymał własnie uwolnienie od obowiąsku; i, na wysoką tę godność, mianowany Mekki Zadé Mustafa Asim effendi, który dziś po raz już trzeci do niego zostaje powołanym. Nowy Szeik Islam, czyli W. Mufty, uroczyście objął swe obowiąski 7 Lutego, w pałacu Cesarskim. Sam Sułtan pozwolił mu usiąść obok siebie po prawej stronie.

Chiny. *Canton Register* udziela nam następujących wiadomości o powstańcach w Chinach. Yaou-dżijn czyli tak w języku chińskim zwani «ludzie psiego rodu» którzy ukrywają się ciągle po drogach górzystych i skałach nieznanych wojskom regularnym, ciągną dalej swój rodzaj wojny napastniczej, pilnie unikając wstępnego boju z wojskiem rządowem. Wódz tatarski *He*, niedawno został przez nich pobity i o śmierć przyprawiony następnym wybiegiem. Naczelnik powstańcow, wywiedziawszy się dokładnie o położeniu jego wojska, wysłał do niego kilku chytrych agentów, którzy, przebrawszy się za chłopów, prosili o obronę przeciw powstańcom, i ofiarowali się za przewodników. Wódz tatarski uwierzył ich zapewnieniom i pociągnął na przód z większą częścią swojego wojska, z 8*mią* działami, znacznym zapasem żywności i pieniędzy. Ale wkrótce weszedł w wąwozy, gdzie powstańcy napadli go niespodzianie: za pierwszym wystrzałem samego wodza zabili, cały zaś jego oddział wycięli w pień lub zabrali w niewolą, s całym rynsztunkiem wojennym i wszystkiemi zapasami.—Rząd zgromadził już dziś przeciw powstańcom nader znaczne siły, pod wodzą Yang-yu-chun, który otrzymał roskaz zniszczenia i zatracenia całego pokolenia Yaou-dżijnów. Głównym naczelnikiem powstańców jest Le-tis-ming, po nim zaś Chau-king, który bardziej stał się nawet od pierwszego głośnym. Jest on rodem z Lienchow, prowincyi Kwan-tung, żył atoli długo przez wybuchnieniem powstania s przeciwnej strony gór Hu-nan. Rospoczął poruszenia swoje w Styczniu 1832 opanowaniem pobliskich miasteczek i wyrznięciem w nich wszystkich urzędników Cesarskich. Dotąd w mocy powstańców znajdują się tylko trzy większe miasta: Keang-hwa, Lang-schan i Ning-yuen. Ale według ostatnich wiadomości i te miasta muszą już być zbliska ściśnionemi, gdy znaczna część wojska powstańców, pobita przez rządcę Hu-kwang, została przymuszoną cofnąć się na powrót w góry.

— Według najnowszych wiadomości s Kantonu, dochodzących 16 Października, znany rządca Li wpadł w niełaskę i poprowadzony został do Pekinu w łańcuchach, co niechybną jest przepowiednią śmierci. Li był najzawziętszym nieprzyjacielem kupców angielskich. Upadek jego przypisują nieskuteczności środków przedsięwziętych w celu uśmierzenia zbuntowanych górali. Na miejsce jego, nowym rządcą mianowany został Lu. *(J. S. P. G. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— We Francyi w Departamencie Côtes du Nord, popełnioną została okropna zbrodnia. Do domu jednej staréj wieśniaczki, w chwili kiedy cała jéj rodzina była nieobecną, przyszedł zbójca, i zmusiwszy gospodynią przez środki gwałtowne do wyznania gdzie są ukryte pieniądze, zabrał je w ilości 2500 franków, samę zaś staruszkę zabił i potém mieszkanie jéj i całe zabudowanie spalił, myśląc przez to zniszczyć ślady swojej zbrodni; to mu się jednak nie powiodło. Władze miejscowe potrafiły natychmiast wyśledzić i zatrzymać sprawcę tylu występków: lecz jakiéż było ich zadziwienie, kiedy spostrzegli że tym był inwalid, kaleka, pozbawiony jednej ręki i nogi.

— Piszą s Tours, we Francyi, pod d. 6 b. m. «Ciekawi zatrzymują się od kilku dni przed domem poczto-

wym, dla przypatrzenia się stojącemu na dziedzińcu pojazdowi powietrznemu nadzwyczajnej budowy. Pojazd ten, mający odbywać podróże bez koni, ma na wierzchu bardzo wysoki maszt, przeznaczony do utrzymania żagla, podobnego do tych, jakie bywają na batach i za pomocą którego wiatr będzie mu ruch nadawał; machiną w biegu kieruje drążek przytwierdzony do przodu.

— P. Barruel, znany Chemik francuski przekonał się z doświadczeń, że we krwi każdego człowieka znajduje się ilość żelaza, dostateczna do zrobienia niewielkiego medalu. Stąd podano dowcipną myśl, iż podobne medale, zwłaszcza ze stosownemi wyciskami lub napisami, mogłyby służyć za najlepszą i najwłaściwszą pamiątkę po zmarłych.

— Wychodząca w Bombay gazeta p. t. *Durpun*, z d. 27 Lipca z. r. ogłasza ciekawą wiadomość o pewnym cudzoziemcu, który przed kilką laty przybył do tego kraju, i znany jest pod przybraném nazwiskiem polskiego hrabi Barowskiego. Puszczał się on tam na rozmaite spekulacye, kupił znaczną ilość ziemi nie daleko Puna, lecz nagle rzucił znowu wszystkie swoje plany i udał się w podróż do Arabii. Z Mekki, bądź lądem, bądź wodą, zwiedził Muscat i Bushire, przybył do Tebrysu, i starał się skłonić dwór Perski do wtargnienia z wojskiem w granice Gruzyi, co wszakże na niczém się skończyło, jak to przy najmniejszej dozie zdrowego rozsądku najłatwiejby dało się przewidzieć. Dowodzi on teraz pułkiem który wyruszył niedawno ku Meschid, dla strzeżenia granic. Udało mu się tam przywrócić wolność znanemu missyonarzowi Wolff, który dostał się był w niewolę turkomanów, podczas czynionych w ich kraju badań w celu odkrycia potomków dziesięciu zaginionych izraelskich pokoleń. P. Barowski zamierza teraz udać się nad brzegi Indu, w celu zbadania tej tak dotąd mało znanej części wschodu. Rzadko widzieć człowieka tak przedsiębiorącego i gotowego na wszystko; atoli kto on jest właściwie, dotąd s pewnością wiedzieć nie można.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{1}{25}$ Marca.

Krótki wyciąg ze zdania sprawy Departamentu handlu zagranicznego za r. 1832.

Handel Rossyjski w r. 1832 szedł nader pomyślnie i chociaż na niektóre towary ceny spadły, na inne za to znacznie się podniosły i w ogólności obroty tegoroczne handlu zagranicznego znacznie przewyższyły wywóz i przywóz przeszłoroczny.

Wywóz towarów Rossyjskich, co do ceny, przewyższył przywóz z zagranicy tak, iż bilans handlowy na korzyść Rossyi wyniosł do 59 miljonów. Wywoz łoju był o 145,000 pudów większy niżeli w r. 1831 i ceny nań podniosły się od 100 do 110 r. za bierkowiec. Dochody celne (patrz wyżej) doszły do 84 miljonów r. to jest 16 miljonów więcej niż w r. 1831.—Szyprom, którzyby sądzili że ponieśli szkodę w ładunku, (*avarie*) pozwolono zanosić na to protestacyą w przeciągu siedmiu dni od przybycia do portu.—Dozwolony został przywoz s Królestwa Polskiego wyrobów 1 i 2 rzędu, oprócz lnianych i pieńkowych.—Statkowi parowemu, chodzącemu między Rygą, Libawą i Lubeką dany został przywilej na lat pięć.—Fabrykantom Królestwa Polskiego dozwolono, w przeciągu trzech lat, wyprawić *transito* i za zmniejszoną opłatą celną, do Kiachty 700,000 arszynów sukna. — Dozwolenie kupcom gubernii Orenburskiej, 2*ej* i 3*ej* gildyi, używania praw, służących kupcom 1*ej* gildyi, przedłużone do r. 1842. — Wydana została ustawa o giełdzie Petersburskiej. — Na jarmarkach Lipskich, zwłaszcza na wielkonocnym, zbyt towarów Rossyjskich był nader pomyślny. —Dla większej dogodności handlujących, podług dodatkowych artykułów Ustawy celnej, dozwolono naczelnikom okręgów komor celnych rozstrzygać mniejszej wagi sprawy o konfiskaty.—Wydane zostały prawidła dla zapobieżenia skrytemu przywozowi towarów na małych statkach nadbrzeżnych.—Dozwolono naczelnikom okręgów zatwierdzać kontrakty o najęcie statków i flisów w wydziale celnym, jeżeli summa kontraktu nie przechodzi 1,000 r. ass. —Dla ukompletowania straży celnej oddane zostały s pod wiedzy wojskowej dwa pułki małorossyjskich kozaków.— Nakoniec liczne i znaczne budowy celne zostały postawione.

O dochodzie celnym w Rossyi.

W roku 1831 weszło dochodu celnego w ogóle 71,581,895 r. 75¼ kop. W r. 1832, weszło 84,768,184 r. 43¼ k.

Przewyżka dochodu z r. 1832 nad r. 1831 wynosi, w ogóle, 13,166,288 r. 68 k.

Dochod celny, za wyłączeniem przedmiotów ubocznych, w przeciągu ostatnich dziesięciu lat powiększał się stopniowie w następnym stosunku:

w 1822 roku było	39,629,385	r.	63 k.
— 1823	40,580,795	—	2½ —
— 1824	49,435,091	—	31 —
— 1825	53,336,668	—	51¼ —
— 1826	55,316,744	—	28¾ —
— 1827	62,084,636	—	35¾ —
— 1828	62,124,151	—	43¾ —
— 1829	66,575,272	—	96½ —
— 1830	65,708,646	—	75¼ —
— 1831	69,182,189	—	74 —
— 1832	82,334,840	—	72½ —

Na utrzymanie Departamentu Handlu zagranicznego i Zarządu Celnego w ogólności, wraz ze strażą celną w 1832 r. wydatkowano . . . 6,649,079 r. 33¼ k.

Zatém, z summ które rzeczywiście wpłynęły do dochodów Państwa, pozostaje czystego dochodu . . . 77,342,927 r. 14¾ k.

Wydatki wynosiły 7¼ procentów dochodu brutto.

S summ konfiskacyjnych obrócono różnoczasowie:

Na kapitał pensyj . . . . 100,230 r. 86¾ k.

— — — skaleczałych . . . . . . 100,239 r. 34¾ k.

Na kapitał Departamentu, s towarów skonfiskowanych . . . . 473,872 r. 89 k.

Bilans handlowy nie prędzej jak po ułożeniu ogólnego wykazu handlu (виды порговли) z dokładnością sporządzonym być może; z otrzymanych zaś dotąd wiadomości daje się widzieć, że przewyżka w 1832 roku jest na stronę Rossyi o 50 przeszło milionów r. licząc podług objawień kupieckich. (Patrz wyżéj).

— P. Weiss, jeden z najznakomitszych majstrów Londyńskich, nadewszystko celujących w wyrabianiu instrumentów chirurgicznych, odkrył, że stal nabywa większego hartu kiedy zardzawieje sama przez się, w ziemi, nie zaś sztucznym sposobem za pomocą kwasów. Zakopywał on w ziemię brzytwy i żelezce pałaszów, i otrzymał zupełnie zaspakajające wypadki. Brzytwy i pałasze pokryły się rdzą, która zdawało się jakby wystąpiła z wnętrza na powierzchnią, i stal wyraźnie stała się lepszą. Toż samo sprawdziło się na żelezie, którém przed 700 lat obite były pale starego mostu w Londynie. P. Weiss zakupił całe to żelazo i znalazł, że część jego, wystająca nad wodę, do żadnego użytku zdatną już nie była, kiedy przeciwnie ta, która w ziemi zostawała, nabyła daleko większéj ciągłości niż zwyczajne żelazo. Stal otrzymana s tego żelaza, mającego pozor węglanu, przeszła wszystko, co dotąd P. Weiss w tym rodzaju widział, do takiego stopnia, iż narzędzia rzemieślnicze z niej wyrobione, doskonalsze były od wszelkich innych i robotnicy wymagali droższej za nie płacy.

Płótna z janowcu (genista, genêt). W Cevènnes we Francyi od dawnych czasów włościanie wyrabiają płótno z rośliny zwanej janowiec, z gatunku janowcu hiszpańskiego (*genista hispanica*). Sieją tę roślinę we Wrześniu i podwóch leciech mają z niej paszę dla bydła. W szóstym zaś lub siódmym roku ścinają kosą wszystkie łodygi równo z ziemią, na początku wiosny; z nich odrasta mnóstwo nowych latorośli, które w Sierpniu lub Wrześniu dochodzą 18 do 24 cali wysokości. Naówczas żną je sierpem, wiążą w snopy i suszą na słońcu przez 8 do 10 dni. Po wysuszeniu spłaszczają te snopy walcem drewnianym i tym sposobem obijają pierwszą kostrę i przyspasabiają dalsze do fermentacyi. Dopiero stawią te snopy w jamie czworogrannej, wykopanej blisko wody, ściskają je s sobą i ze wszystkich stron okrywają słomą zmoczoną, dla ochronienia od przystępu powietrza; na wierzch zaś nakładają kamienie. Dwa lub trzy razy na dzień zlewają je wodą, to trwa przez tydzień lub dni 10. Potém wyjmują snopy z jamy i płóczą je w wodzie biegącej, suszą i nakoniec obijają resztę kostry w tarkach takich, jak do obijania konopi. Dalsze operacye z włóknem i przędzą nie różnią się od używanych w przygotowaniu przędzy s konopi. Płótno janowcowe jest bardzo wzięte u tamecznych włościan, dychtowniejsze, mocniejsze lecz mniej miękkie od konopnego. (W Litwie, szczególniej w gubernii Grodzieńskiéj jest gatunek janowcu w wielkiéj obfitości rosnący po suchych lasach i gruntach podlesnych jałowych; u Jundziłła nazywa się on: *Janowiec farbierski*, (Genista tinctoria. *Pers.*)

Zbiór siana w czasie dżdżystym. P. Polonceau, znany agronom francuski, robił w roku zeszłym doświadczenie ze zbiorem siana w czasie dżdżystym; pomysł jego udał się dobrze; udzielamy go zatém naszym gospodarzom. Szło mu o to, aby bez kosztu i niebespieczeństwa zepsucia suszyć siano natychmiast po skoszeniu. W tym celu, skoro pokosił sianożęć, w wątpliwą pogodę, po kilku godzinach kazał je składać w stog, urządzony sposobem następnym: kazał wbić do ziemi sześć żerdzi, na obwodzie sążniowym, w górze żerdzie były związane. Na około tych żerdzi kładł siano w ścianę grubą $2\frac{1}{2}$ łokcie, zwężając ją pod wierzch. U dołu zostawił trzy otwory w sienie i u wierzchu jeden otwor od strony wschodniej; sam zaś wierzch stogu nakrył kulem słomy. Tym sposobem chociażby deszcz padał, będzie spływał po wierzchu, a powietrze, przechodząc przez otwory wewnątrz stogu, wysusza siano. Jeśliby wszakże siano zaczęło grzać się, należy ścianę sienną w różnych miejscach poprzebijać drągiem zaostrzonym, dla zrobienia większego ciągu powietrza.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{14}{26}$ Marca.

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{1}{2}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	censów	$52\frac{1}{2}$.
— — — —	—	3 m.	—	—
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	
— — —	—	3 m.	— —	$9\frac{5}{8}$.
— Paryż	—	70 d.	cent.	
— — —	—	3 m.	—	$111\frac{1}{2}$.
Dukat nowy.		10 r.	70 k.	
Rubel złoty		3 —	76 —	
—— srebrny.		3 —	62 —	

Warszawa 15 *Marca.* Listy zast. $89\frac{1}{3}$; Oblig. udz. wylosowane 650—800, niewylosowane 350; Ross. ass. $183\frac{1}{4}$.

Paryż 13 *Marca.* 5% renty 102 fran. 10 cent.; 3% 78 fr. 70 cent.

(G. H. P. R. G.)

Rozmaitości.

Wyjątki z rękopisu pod tytułem: PAMIĘTNIKI ROZUMOWANE.

* * *

Ktokolwiek rozumuje dobrą wiarą, musi wyznać, że niepodobna nic wytłumaczyć w systemacie społecznym rodzaju ludzkiego, nie przyjąwszy za zasadę, zgodnie z religiją chrześciańską, że stan dzisiejszy człowieka, jest *stanem upadku;* że był jakiś stan pierwiastkowy, doskonalszy, szczęśliwszy; jakiś raj; że stopniowe kształcenie się rodzaju ludzkiego, jest dążeniem powrotném do tego lepszego bytu. Przeciwnie, s tego stanowiska wychodząc, najgłębsze zagadnienia psychologiczne, fizyologiczne nawet, najjaśniéj rozwiązać się dają.

Wszelki traktat antropologiczny powinienby się opierać na tém założeniu.

Większa częśé błędów, które ludzkość trapiły i trapią,

stąd się zrodziła, że obecny jéj stan uważano za przyrodzony.

* * *

Wiek złoty będzie wtenczas, kiedy ludzie wyuczą się dobrze swoich języków, to jest, kiedy wszystko będą nazywali właściwemi wyrazami.

* * *

Człowiek, który całe życie będzie *tylko* wypełniał swoje powinności względem ludzi, chociażby najsumienniéj; a od nich będzie wymagał wzajem swoich należytości, i nic więcéj, może być pewnym, że ściągnie na siebie powszechną nienawiść i prześladowanie.

* * *

Rozumowanie przez analogiją jest często dobrym, a często jedynym środkiem dojścia prawdy, jaki nam zostaje; trzeba tylko pilnie przestrzegać, aby analogija była rzeczywistą i zupełną, nie zaś pozorną i częściową. Podobieństwo między porównywanemi przedmiotami powinno mieć zarówno swą zasadę i w czasie, i w przestrzeni.

Niedokładność analogii bywa źrodłem niezliczonych błędów. Nic naprzykład niemasz pospolitszego, nad porównywanie ludów i państw starożytnych z nowożytnemi, i, na gruncie upatrzonych we względnym ich bycie i położeniu punktów podobieństwa, wnioskowanie o przyszłych wypadkach. To jest właśnie rozumowanie przez analogiją niezupełną; przy największém bowiem podobieństwie dwóch narodów: jednego starożytnego, drugiego nam współczesnego, zawsze będzie między niemi różnica *w czasie;* ten zaś pierwiastek tak wielkiéj jest wagi, że może podobieństwo zrobić nie tylko fałszywém, lecz zupełnie odwrotném. Przyczyny, dla których państwo Rzymskie upadło, mogą być w XIX*m* wieku zasadami trwałości i potęgi, i na wzajem.

* * *

Każda fala, wynosząca się nad poziom wody, musi zostawić za sobą odpowiedną wklęsłość. Cóś nakształt tego widzimy w społeczności ludzkiéj. Każde wyniesienie się, powodzenie, pojedyńczego człowieka, ciągnie za sobą odpowiedną reakcyą nienawiści ze strony ludzi, znajdujących się z nim w zetknięciu. Jest to fenomen czysto mechaniczny w świecie moralnym, i dla tego trzeba nań być wyrozumiałym.

* * *

Zła xiążka zawszę swój owoc przynosi: dobra, rzadko. Ile mogą złe xiążki, nie trzeba zda się szukać dowodów; . . . .

* * *

Niepodobna ludzkiemi środkami zatamować biegu powszechnych skłonności i namiętności ludzkich. Ten przeto prawodawca najrozumniejszy, który, zamiast próżnych usiłowań przerobienia natury ludzkiéj, zupełnego wykorzenienia złego, umie temu potokowi wyżłobić co najszlachetniejsze i najpożyteczniejsze koryto. Wrodzona ludziom chciwość, która, pod pewnemi prawami, dała początek handlowi murzynów i okrucieństwom hiszpanów w Ameryce, w Stanach-Zjednoczonych najzbawienniejsze przynosi owoce: zamienia pustynie na kwitnące miasta i pół-świata przemysłem ożywia.

* * *

Francuzi wyparli się lub ostygli dla wszelkiej wiary: tylko wiara w miłość jeszcze się u nich jako tako trzyma. Niema dotąd ani jednego wodewilu, w którymby miłości nie było.

* * *

Definicya dawnych antropologów: *homo est animal perfectibile*, nie prawdzi się na tych, którzy zamłodu nabiorą wysokiego o swym rozumie wyobrażenia.

* * *

Ci którzy nie przypuszczają nadprzyrodzonych widzeń, zwykli wszystkie tego rodzaju zdarzenia przypisywać natężeniu imaginacyi; twierdzenie to jednak jest zupełnie błędne. Owszem, godna uwagi, że, ile ze wszelkich o tém powieści wiadomo, właśnie jest to cechą zjawisk tego rodzaju, że się nigdy nie trafiają w tenczas, kiedy się ich obawia i niejako oczekuje, słowem kiedy imaginacya najbardziej jest niemi zajętą; przeciwnie, wszyscy, którzy twierdzą że mieli widzenie, mieli je zawsze wtenczas, kiedy najmniej o niém myśleli. Takie *np.* było widzenie, które miał Walter Scott, zaświadczone przez kilka obecnych osób. W Abbotsford, po obiedzie, Scott poszedł do swego gabinetu s kilku gośćmi dla odczytania nowo przybyłych gazet. Przerwawszy na chwilę czytanie, rzucił okiem na rozwarte drzwi przyległego pokoju i ujrzał postać lorda Byrona, który zdawał się do nich przychodzić. Walter Scott wstał na jego powitanie, lecs widmo natychmiast zniknęło; zdziwiony, opowiedział o tém obecnym przyjaciołom. Po niejakim czasie odebrano wiadomość że Byron w tym właśnie dniu umarł w Grecyi. Scott zapewnia, że przed tém widzeniem bynajmniej o Byronie nie myślał.

* * *

Najzawziętsze spory jakie w życiu mojém miewałem, wypływały s takich zagadnień, które się dają rozwiązać przez proste zrównanie arytmetyczne. Zaręczam że w tém niema ani żartu, ani paradoxu.

* * *

Ze wszystkich stowarzyszeń, klub bifsteku w Londynie (beefsteak's club) największej godzien pochwały. Wyłącznym celem członków jest schodzić się i zajadać bifstek. Jedyna to jest korporacya naukowa i polityczna, w której panuje nieprzerwana zgoda i która zupełnie i doskonale celu swego dopina.

* * *

Teorya leczenia homeopatycznego gruntuje się poniekąd na tych dwóch arcylogicznych przypuszczeniach: 1) że choroba, dodana do choroby, daje zdrowie, czyli, innemi słowami, że można dziurę dziurą załatać; i 2) że część jest daleko większą od całości.

* * *

Na zaletę gry możnaby powiedzieć, iż to jest przynajmniej czysty i otwarty egoizm w akcyi; kiedy wszelkie inne czynności ludzkie są tymże samym egoizmem, tylko mniéj lub więcej ukrytym, zmodyfikowanym i rozmaitemi nazwaniami ubarwionym. Józef E. Przecławski

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 16-го Марта, 1833. *Ценсоръ Павелъ Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.